

Tomasz JUREK
Instytut Historii PAN
Poznań

Formuła komisyjna w czternastowiecznej kancelarii świdnickiej

I

Badania nad poszczególnymi formułami dokumentowymi nie mają wielkich tradycji w polskiej dyplomatyce¹. Najwięcej uwagi poświęcano dotąd testacji i — ostatnio — arendze. Do szczególnie zagadkowych należą natomiast wciąż pewne formuły eschatokołu, wskazujące na udział określonych osób w przygotowaniu dokumentu, jak *datum per manus, ad relationem, ad mandatum* itp. Choć zajmowano się nimi już wiele razy, nawet w monograficznych artykułach², wciąż nie ma pewności, co właściwie oznaczały. Do zwrotów tych należy też formułka *qui presentia habuit in commisso*, którą zajmujemy się bliżej w niniejszym studium.

Geneza formuły komisyjnej (bo tak ją będziemy w dalszym ciągu nazywać) nie jest jasna. Pierwsze jej wystąpienia w dokumentach śląskich już w XIII w. odnoszą się zawsze do późniejszych fałszyfikatów³. W dokumentach nieposzlakowanej autentyczności pojawia się po raz pierwszy w 1311 r. w kancelarii księcia wrocławskiego Henryka VI. W formule tej wymieniono wtedy kapelana Jana oraz protonotariusza Guntera von Biberstein⁴. Przypuszczać na pewno wolno, że to właśnie ten ostatni ją wprowadził. Gunter to wybitny człowiek, student prawa w Bolonii, czynny też w dyplomacji papieskiej⁵. Pracował w kancelarii Bolesława III (1308–1311), a po podziale księstwa wrocław-

¹ Przegląd badań europejskich dał H. Fichtenau, *Forschungen über Urkundenformeln. Ein Bericht*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung” 94, 1986, s. 285–339. Zob. też R. Härtel, *Neue Wege zur Erschließung von Urkundenformeln*, *Lectiones eruditorum extraneorum in Facultate Philosophica Universitatis Carolinae Pragensis factae*, 4, Praha 1995, s. 7–45.

² E. Nowicki, *Studia nad kancelarią koronną Kazimierza Jagiellończyka*, Lwów 1912, rozdz. IV–V; S. Kętrzyński, *Formuła „ad relationem” w kancelarii polskiej (1393–1492)*, *Przegl. Hist.* 18, 1914, s. 39–50, 146–171; tenże, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Warszawa 1934, s. 340–387; A. Wolff, *Formuła relacji w kancelarii mazowieckiej*, „*Archeion*” 1, 1927, s. 176–208; J. Krzyżaniakowa, *Wprowadzenie formuły relacji do polskiej kancelarii królewskiej*, w: *Europa — Słowiańszczyzna — Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 397–416; I. Sułkowska-Kuraszowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Wrocław 1967, s. 66–70; też, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1977, s. 103–127; B. Turoń, *Formuła „datum per manus” w dokumentach Henryków wrocławskich*, „*Sobótka*” 36, 1981, s. 77–86; tenże, *Formuły „datum per manus” i „habuit in commisso” w dokumentacjach [!] Henryka VI wrocławskiego*, „*Sobótka*” 37, 1982, s. 85–92; tenże, *Formuła datum per manus w dokumentach książąt świdnickich*, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 800, *Historia* 50, Wrocław 1985, s. 275–292; B. Trelińska, *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290–1573*, Warszawa–Łódź 1983, s. 122–128. Zob. też przyp. 7–14, 18–22 oraz 132–133.

³ A. Kämerer, *Die Ausfertigungsformeln in den älteren schlesischen Urkunden*, „*Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens*” 10, 1870/1871, s. 379–383; T. Jurek, *Studia nad dokumentami księcia głogowskiego Henryka I (III)*, *St. Źródł.*, 32–33, 1990, s. 54–55 (podawany tam w wątpliwość dokument z 1295 r. został ostatecznie uznany za fałszyfikat: *Schl. UB VI*, nr 466).

⁴ RS, nr 3232 (Jan), 3236 (Gunter), por. B. Turoń, *Formuły*, s. 85.

⁵ Zob. o nim Z. Kozłowska-Budkowa, w: *PSB*, t. 9, s. 159, ale informacje jej wymagają uzupełnień. Był synem Rudolfa von Biberstein, posiadacza władztwa Frydlant w północnych Czechach. Zrazu służył margrabiom brandenburskim; w 1293 r. był

skiego (1311) stanął na czele kancelarii jego brata, Henryka VI. W jednym z pierwszych dokumentów, który niewątpliwie sam redagował, użył oryginalnej formuły końcowej, nawiązującej do wzoru dokumentu notarialnego⁶, który na Śląsku nie był jeszcze wtedy szerzej rozpowszechniony. Świadczy to nie tylko o dobrej znajomości *artis notariae*, ale także o twórczym poszukiwaniu nowych form dyplomatycznych. Wydaje się więc nader prawdopodobne, że to temu właśnie człowiekowi przypisać należy także wprowadzenie formuły komisyjnej. Być może zaadaptował tu jakieś wzory zachodnioeuropejskie. Wzorów tych nie potrafię jednak wskazać. Wbrew powtarzanym niekiedy w literaturze opiniom⁷, formuła komisyjna nie występuje bynajmniej w dokumentach papieskich ani cesarskich, z których wpływem należy się zawsze liczyć. Nie ma też dla tej formuły odpowiednika w czeskiej kancelarii monarszej, silnie wtedy oddziaływującej na stosunki śląskie⁸. Znalazienie pierwotnego wzoru musi zatem pozostać zadaniem dla osobnych badań, acz wydaje się prawdopodobne, że interesująca nas formuła była samodzielnym pomysłem samego Guntera von Biberstein. Tu ograniczyć się trzeba do naszkicowania jej dalszego rozprzestrzeniania na ziemiach polskich⁹. Już wkrótce po pierwszym pojawieniu się w kancelarii wrocławskiej¹⁰ zaczęła się przyjmować także w kancelariach innych ksiąząt śląskich, najpierw na Dolnym, a z pewnym opóźnieniem na Górnym Śląsku. W drugiej połowie XIV w. panowała już powszechnie, także w kancelarii biskupów wrocławskich. Ze Śląska ekspandowała dalej. W 1350 r. pojawiła się po raz pierwszy w kancelarii ksiąząt mazowieckich¹¹ i znalazła w niej trwałe miejsce aż do końca istnienia samodzielnego Mazowsza (1525)¹². Za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły sporadycznie występowała w polskiej kancelarii królewskiej, ale tu się nie przyjęła¹³. Pojawiała się natomiast w XV w. okazjonalnie w polskich kancelariach sądowych, a także w dokumentach rozmaitych wystawców prywatnych. Widać, że stała się obiegową frazą, do której odwoływano się powszechnie na Śląsku, Mazowszu i w Królestwie Polskim¹⁴. Nie była natomiast znana, a przynajmniej popularna, na obszarach sąsiednich. Nie używały jej czeska kancelaria królewska¹⁵, kancelarie krzyżackie¹⁶, kancelaria margrabiów brandenburskich,

kapelanem króla czeskiego Waclawa II, ale w 1302 r. posłował w poufnej antyczeskiej misji od legata papieskiego do Wrocławia i został w związku z tym wygnany ze Śląska; w l. 1304–1305 poświadczony na studiach w Bolonii, po powrocie na Śląsk był od 1308 r. protonotariuszem ksiąząt wrocławskich Bolesława III i Henryka VI (RS, nr 2973, 3005, 3051, 3228, 3238, 3260); choć był kanonikiem wrocławskim (RS, nr 3218), a w pewnym piśmie papieskim zwany jest nawet kapłanem (RS, nr 3052), pozostawał na pewno człowiekiem świeckim. W testacjach wymieniany jest wśród rycerzy i sam był pasowanym rycerzem (T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 200; Z. Kozłowska-Budkowa, *Polonia w Bolonii w latach 1300–1327*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 284; A. Vetulani, *Z badań nad Polakami w średniowiecznej Bolonii*, ibid., s. 617).

⁶ *Urkundenbuch der Stadt Liegnitz und ihres Weichbildes bis zum Jahre 1455*, hrsg. W. Schirrmacher, Liegnitz 1866, nr 28 (= RS, nr 2973): (po wykazie świadków) *et ego notarius Guntherus de Byberstein, illustris principis superius nominati fidelis, concessioni et remissioni inter fui de ipsius mandato singula conscribendo*.

⁷ Pisze tak B. Trelińska, *Kancelaria*, s. 123, z powołaniem się na: H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, wyd. 3, t. 1, s. 100–102; w rzeczywistości to w t. 2 na tych stronach znajdujemy uwagi o używanych w kancelarii cesarskiej formułkach zawierających wprawdzie słowo *commissum*, ale zawsze inaczej brzmiących.

⁸ Zob. przyp. 15. Formuły komisyjnej nie znano również w kancelariach bawarskich Wittelsbachów (L. Schnurrer, *Urkundenwesen, Kanzlei und Regierungssystem der Herzöge von Niederbayern 1255–1340*, Kallmünz 1972, s. 148 n.).

⁹ Opieram się na obserwacjach B. Trelińskiej, *Kancelaria*, s. 124–126.

¹⁰ Ibid., s. 124–125, podano, że po raz pierwszy formuła komisyjna pojawiła się w 1339 r., a w większości kancelarii księżęcych przyjęła się w ostatniej ćwierci XIV w., ale jest to tylko — jak uprzedza autorka — wynikiem fragmentarycznej kwerendy. Np. w kancelarii Bolesława III legnicko-brzeskiego formuła komisyjna zaczęła występować już od 1312 r. (*Urkundenbuch der Stadt Liegnitz*, nr 32, 35, 36 itd.). O używaniu tej formuły w kancelarii starostów wrocławskich zob. I. Hlaváček, *Prolegomena do historii kancelarii i dyplomatyki czeskiego królewskiego urzędu starościńskiego we Wrocławiu w czasach przedhusyckich*, „Sobótka” 36, 1981, s. 109.

¹¹ J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty ksiąząt mazowieckich w latach 1341–1381*, Warszawa 1999, s. 179.

¹² A. Wolff, *Metryka Mazowiecka. Układ pierwotny. Sposób rejestracji*, Warszawa 1929, s. 117.

¹³ S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 274; B. Trelińska, *Kancelaria*, s. 126; o formule tej nie wspomina I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty*, s. 50 n.

¹⁴ B. Trelińska, *Kancelaria*, s. 124, próbowała doszukiwać się uwarunkowań społeczno-politycznych pojawienia się formuły komisyjnej i stawiała tezę, jakoby formuła była reakcją na ograniczenie suwerenności ksiąząt śląskich po 1327 r. Pomysł jest nie do obrony — wskazany związek nie jest poparty żadną pozytywną poszlaką, komisja pojawiła się zanim jeszcze ksiązta śląscy zaczęli składać hołdy Czechom, a i potem formuła ta nie ograniczała się do kancelarii ksiąząt zależnych.

¹⁵ I. Hlaváček, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen des böhmischen und römischen Königs Wenzel (IV.) 1376–1419*, Stuttgart 1970; Th. Lindner, *Das Urkundenwesen Karls IV. und seiner Nachfolger (1346–1437)*, Stuttgart 1882, s. 104 n.; T. Baletka, *Dvůr, rezidence a kancelář moravského markraběte Jošta (1375–1411)*, „Sborník archivní prací” 46, 1996, s. 369.

¹⁶ M. Armgart, *Die Handfesten des preußischen Oberlandes bis 1400 und ihre Aussteller. Diplomatische und prosopographische Untersuchungen zur Kanzleigeschichte des Deutschen Ordens in Preußen*, Köln–Weimar–Wien 1995, s. 91 n.

ani też kancelarie ksiąząt zachodniopomorskich¹⁷. Podejmowano już wiele prób zbadania znaczenia formuły komisyjnej. Zajmować się nią musieli badacze wszystkich kancelarii, w których występowała. Poświęcono jej też parę studiów monograficznych. Wyniki nie są jednak wciąż zadowalające. Poszczególni badacze udzielają bowiem rozbieżnych odpowiedzi. Dla jednych formuła komisyjna wskazuje pisarza dokumentu¹⁸, dla innych redaktora¹⁹, dla innych — registratora²⁰, dla innych — osobę kontrolującą czystopis²¹, dla jeszcze innych — człowieka sprawującego ogólny nadzór merytoryczny nad powstawaniem dokumentu²². Wyczerpane zostały tym samym wszystkie nasuwające się możliwości interpretacyjne. Sądy te sformułowano jednak przeważnie na podstawie dość ogólnikowych, powierzchownych tylko spostrzeżeń, bez dogłębnego wniknięcia w tok prac w danej kancelarii. Na wniknięcie takie nie pozwalał dotychczasowym badaczom ograniczony materiał źródłowy, którym dysponowali²³.

Warto więc problem podnieść raz jeszcze i to w odniesieniu do stosunkowo dobrze oświetlonej źródłowo kancelarii. Wybrałem kancelarię władców Świdnicy, znaną mi z prac nad edycją jej ksiąg rejestracyjnych (landbuchów). Księstwo świdnickie²⁴ stworzył u schyłku XIII w. książę Bolko I (1278–1301), łącząc odziedziczoną po ojcu, Bolesławie Rogatce, dzielnicę jaworską z obszernymi nabytkami kosztem księstwa wrocławskiego (po 1290 r.). Synowie Bolka podzielili w 1310 r. schedę, przy czym Bernard wziął Świdnicę, Henryk — Jawor, a Bolko — Ziębice. Po Bernardzie (zm. 1326) dziedziczył syn Bolko II, który po bezpotomnej śmierci stryja Henryka w 1346 r. objął też dzielnicę jaworską i doszedł do znacznej potęgi. Księstwo świdnicko-jaworskie było najrozleglejszym z licznych w XIV w. państewek śląskich. Pod rządami Bolka II (zm. 1368) odgrywało znaczną rolę w polityce międzynarodowej. Bolko długo opierał się przed uznaniem zwierzchnictwa czeskiego. Na mocy układów z cesarzem Karolem IV zapisał jednak swe władztwo Czechom. Gdy umarł nie zostawiwszy dziedzica, księstwo przeszło na bezpośrednią własność Korony Czeskiej, choć dożywotnie rządy sprawowała jeszcze Bolkowa wdowa, Agnieszka z Habsburgów. Dopiero po jej śmierci w 1392 r. władzę zaczęli wykonywać królewscy starostowie²⁵. Interesować nas będzie zatem kancelaria ostatnich ksiąząt świdnickich (Bolka i Agnieszki) i kontynuująca jej tradycje kancelaria pierwszych starostów do początków XV w., przy czym punkt zamknięcia kwerendy wyznacza wybuch rewolucji husyckiej w 1419 r. Pozostała po nich stosunkowo obfita spuścizna źródłowa. Podstawę źródłową stanowią oryginalne dokumenty książęce i starościńskie z Archiwów Państwowych we Wrocławiu, Jeleniej Górze oraz Pradze, w liczbie ok. 450. Dla lat 1366–1406 mogę też odwoływać się do zgromadzonych przy okazji prac nad edycją Landbuchu dokumentów zachowanych w kopiach. Nie prowadziłem natomiast wyczerpującej kwerendy po nader rozproszonych wydawnictwach źródłowych,

¹⁷ A. Gut, *Formularz dokumentów ksiąząt zachodniopomorskich do połowy XIV wieku*, Szczecin 2002, s. 235.

¹⁸ S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 274, w odniesieniu do kancelarii Kazimierza Wielkiego, choć poza tym gotów był formułę tę interpretować inaczej (zob. przyp. 21).

¹⁹ Tak w praktyce zakładał R. Żerelik, *Dokumenty i kancelaria Henryka III księcia głogowskiego*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 683, Historia 42, Wrocław 1984, s. 54–55.

²⁰ A. Wolff, *Metryka*, s. 122.

²¹ S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 379, przyp. 1.

²² B. Trelińska, *Kancelaria*, s. 127–128; B. Turoń, *Formuły*, s. 91; tenże, *Formuła*, s. 292.

²³ B. Turoń opierał się tylko na podliczeniu wystąpień formuł *datum per manus* oraz *habuit in commissio*, a popełniał do tego kardynalne błędy metody (zob. przyp. 33). B. Trelińska miała dla małej kancelarii cieszyńskiej bardzo ubogi materiał. Bogatą podstawę źródłową miał tylko A. Wolff, ale wnioski formułował w oderwaniu od analogii z innymi kancelariami (gdzie naczelnik kancelarii nigdy nie zajmował się rejestracją), a wyniki osiągnięte dla Mazowsza nie muszą być miarodajne dla Śląska.

²⁴ Dla dziejów politycznych podstawowe znaczenie ma J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, Kraków 1933; zob. też E. Gospos, *Die Politik Bolkos II. von Schweidnitz-Jauer (1326–1368)*, Diss. Halle a. S. 1910; do spraw ustrojowych: G. Croon, *Die landständische Verfassung von Schweidnitz-Jauer*, CDSil. Bd. 27, Breslau 1912.

²⁵ Poczet starostów zestawiony przez H. Grotfenda, *Die Landeshauptleute der Fürstenthümer Schweidnitz und Jauer*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens” 12, 1874, s. 48 n., ma luki i błędy. Poprawiam je na podstawie materiałów zgromadzonych przy edycji Landbuchu. Starostami w czasach przedhusyckich byli: Benesz z Choustníka od śmierci księżnej Agnieszki 2 II 1392 (choć występował w Świdnicy już za jej życia) do września 1403 r. (przy czym od początków 1397 do jesieni 1398 r. zastępował go podstarość Janek z Chotěmic), potem Heineman von Seidlitz z Laasan od września 1403 do marca 1404 r., Jan Kruszyna z Lichtemburka od czerwca 1404 do połowy 1407 r., Janek z Chotěmic od połowy 1407 do jesieni 1412 r., Jan Kūchmeister od jesieni 1412 do końca 1414 r., Zygmunt z Pogorzeli od wiosny 1415 do czerwca 1417 r., Heincze von Seidlitz z Laasan od czerwca 1417 do połowy 1419 r.

zwłaszcza monografiach lokalnych i rodzinnych. Już zebrane dokumenty oryginalne stanowią duży i miarodajny zbiór. Szczególnie cenna jest wreszcie możliwość porównywania dokumentów z wpisami rejestracyjnymi. W oryginalnej postaci zachowały się tomy landbucha z lat 1385–1392 (D), 1396–1402 (G) i 1407–1410 (K)²⁶. Natomiast w sporządzonych w XVIII w. wyciągach znamy zawartość landbucha z lat 1366–1376 (A–C), 1392–1395 (E–F), 1403–1407 (H–J), 1410–1419 (L–M)²⁷. W różnej postaci dysponujemy więc rejestrami dla prawie całego półwiecza od 1366 r. począwszy²⁸, przypadły natomiast najwcześniejsze tomy (rejestrację prowadzono już na pewno co najmniej w 1347 r.²⁹). Materiał ten pozwala na przeanalizowanie znaczenia interesującej nas formuły w stopniu o wiele ściślej niż mogli tego dokonać wszyscy poprzednicy.

II

W kancelarii pierwszego księcia świdnickiego, Bolka I (zm. 1301), dokumenty opatrywano — podobnie jak w innych kancelariach śląskich tego czasu — formułą *datum per manus*³⁰. Używana była, ale już tylko sporadycznie, także w dokumentach księcia Bernarda (1306–1326): na znanych 91 jego dokumentów formuła ta występuje w zaledwie ośmiu³¹. Natomiast w dokumencie tego księcia z 27 III 1317 r. po raz pierwszy pojawiła się formuła komisyjna, w brzmieniu *qui presencia a nobis habuit in commissis*³². W kancelarii Bolka II *datum per manus* pojawiało się już tylko wyjątkowo³³. Ostatni raz spotykamy je (w brzmieniu niemieckim: *von dez handen desir brif gegeben ist*) w dokumencie z 30 IX 1363 r.³⁴ Coraz częściej powtarzała się natomiast formuła komisyjna, po raz pierwszy (w postaci *qui presencia habuit in commissio*) w dokumentach Bolka użyta 13 I 1332 r.³⁵ Zupełnie wyjątkowe są wypadki, kiedy obie formuły zostały użyte obok siebie w jednym dokumencie³⁶.

Formuła komisyjna początkowo występowała przeważnie w dokumentach spisanych po łacinie i dlatego była formułowana w tym właśnie języku, w kilku wariantach³⁷. Obok znanych nam już

²⁶ Archiwum Państwowe Wrocław (dalej cyt.: APWr.), rep. 39, nr 35 (D), 37 (G), 39 (K).

²⁷ APWr. Akta m. Wrocławia, Ms. B 53,1 (A–F), 53,3 (J–M); ponadto dziewiętnastowieczne odpisy z tych ekscerptów: tamże, rep. 39, nr 36 (E–F), 38 (H–J), 40 (L).

²⁸ Pierwszych dziewięć woluminów (A–J) obejmuje edycja: *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*, wyd. T. Jurek, t. 1 (1366–1376), Poznań 2004, t. 2 (1385–1395), Poznań 2000, t. 3 (1396–1407), w druku (dalej cyt.: Lb.).

²⁹ Lb. I, s. VI, II, s. XV.

³⁰ Na 10 znanych dokumentów Bolka I sprzed połowy 1290 r. *datum per manus* pojawia się tylko raz w 1289 r. (Schl. UB V, nr 437). Po połowie 1290 r. *datum per manus* pojawia się w 32 dokumentach (Schl. UB V, nr 484, 488; VI, nr 13, 65, 84–86, 91, 94, 95, 125, 130, 155, 180, 211, 213, 245, 284, 292, 303, 305, 307, 343, 366, 393, 418, 471; RS, nr 2628, 2643, 2652, 2656, 2661), a 7 dalszych opatrzonych jest formułą *cuius manibus presentes litteras sunt conscripte* (Schl. UB VI, nr 273, 290, 321, 355, 362, 388, 439); formuły pozbawionych jest 10 (czyli ok. 20%) dokumentów (Schl. UB V, nr 481; VI, nr 6, 78, 123, 204, 256, 310, 415; RS, nr 2629, 2653).

³¹ Przytaczam tu ustalenia B. Turoń, *Formuła*, s. 279–284, chociaż do jego sumiennosci nie można mieć zaufania (zob. przyp. 33). Badacz ten podaje liczbę 89 dokumentów księcia Bernarda, ale dodać trzeba nieznanne mu jeszcze dwa dalsze (19 V 1306 i 5 I 1313), które też nie mają formuły *datum per manus* (APWr., rep. 135 D 184a, k. 57, 75).

³² RS, nr 3675; pełny tekst: J. P. Ludewig, *Reliquiae manuscriptorum omnis aevi diplomatum ac monumentorum*, t. 6, Francofurti–Lipsiae 1729, s. 517.

³³ B. Turoń, *Formuła*, s. 290, wyliczył 17 przypadków użycia *datum per manus* w l. 1332–1342. W przytoczonych przezeń przykładach jednak naprawdę prawie zawsze (nie udało mi się sprawdzić tylko jednego dokumentu) występuje formuła komisyjna. Zdaje się, że badacz ten opierał się wyłącznie na lekturze *Regestów śląskich* Grünhagena, zakładając, że stosowane w nich słowo „Ausfertiger” wskazuje zawsze na użycie *datum per manus*. Całość jego wywodów oparta jest więc na fałszywych domysłach. Z drugiej strony B. Turoń nie znał wszystkich wystąpień interesującej go formuły, bo nieprawdą jest, że nie pojawiła się już nigdy po 1342 r. (a jest to rok, do którego sięgają *Regesten*).

³⁴ *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Oberlausitz*, wyd. G. A. Tzschoppe, G. A. Stenzel, Hamburg 1832, nr 179; także: Praha, Státní ústřední archiv [dalej cyt.: PrSÚA], Archiv českého velkopřevorství Maltského řádu [dalej cyt.: RM], nr 630 (23 IX 1347); F. Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter*, CDSil., XII, Breslau 1887, nr 62 (23 IX 1349); APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 108 (22 X 1350); rep. 123, nr 32 (25 III 1347, zob. przyp. 36).

³⁵ APWr., rep. 83, nr 68.

³⁶ APWr., rep. 123, nr 32 (25 III 1347): *deme wir desen brif bevolen haben unde des handen her gegeben ist*; Dok. m. Świdnicy, nr 108 (22 X 1350), o którym zob. niżej, przyp. 86.

³⁷ Dość podobne warianty były w użyciu w kancelarii Henryka VI wrocławskiego (1311–1335); B. Turoń, *Formuły*, s. 90.

form *qui presencia habuit in commisso* (1332–1359)³⁸ oraz *qui presencia a nobis in commisso habuit* (1335–1367)³⁹, były to sporadycznie pojawiające się odmianki *qui hec habuit in commisso* (1332)⁴⁰, *qui presencia a nobis specialiter habuit in commissis* (1334–1338)⁴¹, *qui presentem litteram a nobis recepit in commisso* (1365)⁴², *qui presentes litteras a nobis habuit in commisso* (1369)⁴³, albo też postać *cui presencia in commisso dedimus* (1346–1349)⁴⁴. Od wiosny 1369 r. wszystkie te wcześniejsze wariacje ustąpiły konsekwentnie odtąd używanej formie *qui presencia habuit in commisso*. Postać ta utrzymała się na długie dziesięciolecia, choć stosowana była potem stosunkowo rzadko⁴⁵, jako że i łacina coraz bardziej wychodziła z użycia w śląskich kancelariach świeckich. Od połowy XIV w. kancelaria świdnicka zdecydowaną większość dokumentów wystawiała już po niemiecku⁴⁶. W niemieckojęzycznych dokumentach ksiąg świdnickich formuła komisyjna pojawiła się pierwszy raz w 1336 r. Dość długo była w nich używana jednak rzadziej niż w dokumentach redagowanych po łacinie. Także w wersji niemieckiej formuła przyjmowała wiele wariantów. Przy pierwszym pojawieniu się miała postać: *dem diser brief von uns bevolen ist*⁴⁷ (12 V 1336), ale w tym kształcie więcej się już nie pojawiła. Przybrała potem nieco podobną postać: *dem dieser brief befohlen wart* (po raz pierwszy 8 IX 1337 r. i potem wielokrotnie do 1394 r.)⁴⁸. Obok niej występować zaczęło brzmienie: *dem wir diesen brief befohlen haben* (pierwszy raz 25 III 1347 r.)⁴⁹, z ewentualnymi odmiankami: *deme wir desin brif sundirlich bevolen haben* (14 V 1358)⁵⁰ lub: *dem wir mit rechten wissen disen brief bevohlen haben* (6 IV 1381)⁵¹. Postać ta stała się szczególnie popularna ok. 1368–1370 r.⁵², ale potem dość szybko zanikła (ostatni raz stwierdzona 14 IV 1385 r.)⁵³. Od lat osiemdziesiątych pojawiła się nowa forma: *der diesen brief gehabt hat in befehlinge* (po raz pierwszy 16 XI 1381 r.)⁵⁴, powszechniej stosowana od 1398 r., kiedy to dodano do niej jeszcze słówko *kegenwertigen* (brief)⁵⁵. Ta rozbudowana

³⁸ APWr., rep. 83, nr 68 (13 I 1332), 91 (6 I 1350), 92 (1 VIII 1351), 94 i 95 (11 VI 1352), 99 (22 VI 1357); rep. 123, nr 24 (29 V 1334), 25 (5 II 1335), 26 (25 I 1336); rep. 66, nr 130 (4 V 1341), 149 (9 XI 1347), 155 (19 IV 1349); rep. 55, nr 220/14 (7 VIII 1351); Dok. m. Świdnicy, nr 61 (3 V 1341), 76 (28 X 1346), 112 (24 VI 1351), 148 (25 II 1359).

³⁹ PrSÚA ŘM, nr 60 (22 VII 1340); APWr., rep. 91, nr 280 (4 X 1339); rep. 123, nr 27 (21 XII 1340), 28 (2 VI 1342); Dok. m. Świdnicy, nr 60 (22 VII 1340), 66 (2 II 1344), 99 (1 I 1349); Lb. I, nr A5 (14 II 1367).

⁴⁰ APWr., rep. 83, nr 24 (14 VI 1332).

⁴¹ F. W. Sommersberg, *Silesiacarum rerum scriptores*, t. 3, Lipsiae 1732, s. 48 (18 III 1334); APWr., rep. 63, nr 638 (13 VI 1338).

⁴² APWr., rep. 83, nr 111 (20 VIII 1365).

⁴³ Lb. I, nr 344 (11 IV 1369).

⁴⁴ PrSÚA ŘM, nr 627 (11 XI 1346); Lb. I, nr A75 (9 XI 1348); APWr., rep. 91, nr 303a (31 V 1349).

⁴⁵ Lb. I, nr 757 (5 II 1373), 1044 (15 VI 1375), A12 (16 IV 1369), A24 (3 II 1373), A26 (13 XII 1373), A33 (9 VI 1377), A43 (6 VII 1378), A74 (10 V 1381), A76 (8 VII 1381), A89 (7 XII 1383); II, nr A17 (10 V 1395); APWr. Dok. m. Wrocławia 21 IX 1399, 17 VI 1404, 26 VI 1416; Dok. m. Świdnicy, nr 402 (25 XI 1405), 465 (8 III 1410), 466 (11 III 1410).

⁴⁶ T. Jurek, *Język średniowiecznych dokumentów śląskich*, Kwart. Hist. 111, 2004, nr 4, s. 32–33; w ostatniej ćwierci XIV w. udział dokumentów niemieckojęzycznych szacować należy na ok. 90%, a z czasem jeszcze wzrastał, bowiem także dla odbiorców kościelnych coraz częściej wystawiano dokumenty po niemiecku.

⁴⁷ APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 55.

⁴⁸ APWr., rep. 91, nr 273 (8 IX 1337); rep. 123, nr 35 (28 X 1350); rep. 66, nr 315 (12 IV 1390); rep. 132d dep. Pfeil–Oberdirsdorf, nr 1 (20 XI 1351); Dok. m. Świdnicy, nr 105 (24 VII 1350), 123 (13 VII 1352); Schaffgotsch XXXVI, nr 2 (18 XII 1386); PrSÚA ŘM, nr 366 (21 I 1390); Lb. I, nr 247, 296, 514, 601, 714, 736, 832, 853, 865, 938, 1020, 1084, A28, A29, A30, A35, A40, A46, A52, A54, A61, A64, A67, A71, A77, A79, A80, A101, II, nr A6, A8, A9, A11, A14 (19 III 1394).

⁴⁹ APWr., rep. 123, nr 32 (25 III 1347); Dok. m. Świdnicy, nr 102 (9 II 1349).

⁵⁰ APWr., rep. 67, nr 369.

⁵¹ Lb. I, nr A72.

⁵² Lb. I, nr 197, 256, 304, 330, 346, 357, 361, 366, 392, 407, 414, 422, 433, 486, 546, 1059, A34, A44, A56, A63, A83, A85.

⁵³ APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 280.

⁵⁴ Lb. I, nr A81 (16 XI 1381), A90 (10 II 1384); APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 358 (27 XI 1399), 1016a (15 IV 1395); rep. 83, nr 157 (10 III 1399), 163 (24 XI 1399), 166 (12 X 1400); rep. 88, nr 191b (7 VII 1400); rep. 132a dep. Dzierżonów, nr 45 (11 VI 1399); Schaffgotsch XXVI, nr 2 (12 VII 1399), XLVII, nr 9 (2 VI 1399).

⁵⁵ APWr., rep. 123, nr 62 (14 XI 1398), 69 (4 V 1408), 71 (9 VIII 1408); rep. 83, nr 156 (11 II 1399), 161 (1 IX 1399), 168 (11 VI 1403), 171 (10 II 1405), 179 (16 V 1409), 183 (22 IV 1410), 201 (23 I 1403); rep. 91, nr 392 (31 XII 1404), 393 (21 III 1406), 398 (26 XI 1409), 402 (17 VI 1414), 404 (14 XII 1411), 414 (21 X 1414), 419 (12 VI 1416); rep. 125, nr 318 (1 XII 1400); rep. 66, nr 360 (31 V 1405), 361 (2 VII 1405); rep. 55, nr 87 (13 II 1407); rep. 132a dep. Dzierżonów, nr 46 (13 VIII 1399), 48 (20 IX 1401), 50 (1 V 1403), 53 (17 I 1406), 56 (18 X 1410); rep. 132a dep. Lwówek, nr 14 (15 V 1405), 16 (28 V 1405), 18 (23 VII 1406), 20 (18 V 1407), 24 (5 XI 1409), 25 (27 VII 1411), 27 (28 II 1414), 28 (14 III 1416); rep. 132d dep. Seidlitz–Sandreczki, nr 13 (7 IX 1405), 14 (15 IV 1406), 16 (4 VIII 1410); rep. 132d dep. Seidlitz–Habendorf, nr 3 (6 XII 1405), 4 (2 XI 1416); Dok. m. Świdnicy, nr 356 (19 VIII 1399), 362 (8 VI 1400), 368 (21 VII 1401), 369 (17 V 1401), 394 (1 I 1405), 400 (22 IX 1405), 408 (21 III 1406), 413 (20 VI 1406), 419 (13 X 1406), 423 (11 XI 1407), 427 (21 I 1407), 443

postać została odtąd na szereg lat przyjęta jako obowiązująca, choć sporadycznie powracał jeszcze wariant skrócony⁵⁶, a nawet zapomniana już zdawało się wersja: *dem dieser brief befohlen wart*⁵⁷.

W obu wersjach językowych widać zatem wyraźnie proces ujednolicenia formuły, która ostatecznie przyjmuje jedną, stale powtarzaną postać. Ma to oczywiście związek z ogólną stabilizacją formularza dokumentów książęcych i starościńskich, które przynajmniej od czasów księżnej Agnieszki redagowane były podług kilku niezmiennych wzorców, stosownych do odpowiednich typów regulowanej akcji prawnej⁵⁸. Podkreślić też trzeba ciekawe zjawisko, że początkowo wprowadzane warianty formuły komisyjnej kładły wyraźny nacisk na osobistą rolę wystawcy (*a nobis habuit, a nobis recepit, cui dedimus, von uns bevolen ist, dem wir befohlen*), wypierane były jednak stopniowo przez formy pozbawione tego akcentu (*qui habuit, der gehabt hat*). Nie jest to z pewnością kwestią przypadku⁵⁹, a ewolucja taka odbija proces usamodzielniania się kancelarii jako odrębnego organu władzy w społeczeństwie stanowym.

Osobno omówić należy formuły, w których pada wprawdzie charakterystyczny motyw polecenia, ale które kładą nacisk na czynność spisania dokumentu. Pomijając sformułowanie odpowiadające typowej formule skrypcyjnej (*der disen brief beschriben hat* w dokumencie z 24 VI 1336 r.⁶⁰), za pierwszy tego typu przypadek uznać trzeba słowa *dem wir desen brif mit vlyze bevolen czu schriben* (26 V 1337 r.)⁶¹. Niemal to samo brzmienie formuły (bez dodatku *mit vlyze*) powtórzyło się jeszcze dwa razy⁶², a kalką łacińską był zwrot *cui presencia scribi sunt commissa* (9 IV 1338 r.)⁶³. Z kolei postać: *der disen brif mit unsern geheiz hot geschriben* (16 XII 1346 r.)⁶⁴ zbliża się znów do klasycznej formuły skrypcyjnej. Pozostaje wreszcie postać szczególna, występująca w dokumencie z 15 V 1355 r.: *dem wir desin brif bevolin czu geben und czu schriben*⁶⁵. W jednej formule złączono tu elementy charakterystyczne dla formuł komisyjnej, skrypcyjnej, a także tradycyjnego *datum per manus* — które w brzmieniu niemieckim przyjmowało postać *von dessen handen dieser brief gegeben ist*. Wydaje się, że wszystkie wymienione przed chwilą warianty, podkreślające czynność pisania, uznać jednak trzeba tylko za szczególne postacie formuły komisyjnej. Decyduje o tym zarówno wzgląd formalny — we wszystkich podstawowe znaczenie ma powołanie się na zlecenie wystawcy, jak i merytoryczny — formuły te zastępują zawsze w dokumentach właściwą formułę komisyjną, występują na właściwym dla niej miejscu i wymieniają właściwe dla niej osoby. Upředzając dalsze rozważania stwierdzić też należy, że formuły te nie wskazywały na pewno osób ingrosujących dokumenty⁶⁶. Charakterystyczne wreszcie, że wszystkie wymienione przypadki pochodzą z pierwszych dziesięcioleci fun-

(9 VI 1408), 445 (25 VI 1408), 461 (11 X 1409), 467–468 (7 IV 1410), 471 (16 V 1410), 472 (27 V 1410), 480 (2 II 1411), 483 (14 IV 1411), 507 (27 XI 1413), 519 (22 XI 1414), 521 (8 I 1415), 522 (16 I 1415), 527 (4 III 1415), 562 (15 VIII 1418), 568 (20 VIII 1419); Schaffgotsch I, nr 1 (30 VII 1406), XV, nr 5 (28 VI 1401), 13–14 (7 XI 1400), 18 (15 X 1408), XVIII, nr 15 (5 V 1419), XX, nr 2 (27 VII 1406), XXVI, nr 4 (3 I 1410), 7 (4 X 1416), XXVIII, nr 13 (4 X 1409), XXXVIII, nr 11 (14 IX 1402), XLVI, nr 1–2 (7 III 1401); rep. 135 D18, s. 238 n. (2 XII 1404), 239 n. (2 I 1405), 240 n. (3 III 1405); PrSÚA Archiv České koruny, nr 1341 (12 VI 1399), ŘM, nr 129 (4 XI 1415); H. Wesemann, *Urkunden der Stadt Löwenberg*, „Jahresbericht über das Realgymnasium zu Löwenberg in Schl.” 15, 1885, nr 3 (21 V 1407).

⁵⁶ APWr., rep. 91, nr 390 (12 IX 1404); rep. 132a dep. Dzierżoniów, nr 51 (22 VIII 1404); rep. 132a dep. Lwówek, nr 26 (1 V 1413); Dok. m. Świdnicy, nr 502a (19 II 1413), 550 (16 V 1417); Schaffgotsch XXVI, nr 5 (26 VII 1415).

⁵⁷ APWr., rep. 123, nr 85 (9 III 1416); rep. 132a dep. Lwówek, nr 29 (14 X 1416); Dok. m. Świdnicy, nr 545 (25 X 1416), 548 (24 II 1417), 552 (10 VII 1417).

⁵⁸ Zob. przyp. 113.

⁵⁹ Na zjawisko to zwracała uwagę także B. Trelińska, *Kancelaria*, s. 128.

⁶⁰ APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 56.

⁶¹ APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 58.

⁶² APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 87 (29 XII 1346), 81 (9 XI 1347).

⁶³ APWr., rep. 83, nr 75. Podobnie brzmiące formuły znajdujemy w dokumentach księcia Bolesława III brzeskiego, np. *qui presencia ad conscribendum habuit in commisso, cui presencia ad scribendum sunt commissa, der desen kenwortegen brif hat geschriben und von uns ym wart bevolen* (*Urkundensammlung*, nr 127, 129, 130; *Urkundenbuch der Stadt Liegnitz*, nr 32, 36, 55, 58 itd.).

⁶⁴ PrSÚA ŘM, nr 765.

⁶⁵ APWr. Schaffgotsch XXVIII, nr 5.

⁶⁶ Zob. niżej, przyp. 106–112.

kejonowania formuły komisyjnej, kiedy się ona dopiero kształtowała i zrozumiałe było powstawanie różnych form obocznych⁶⁷.

Formuła komisyjna wpisywana była, podobnie jak wcześniej *datum per manus*, w końcowej partii dokumentu. Umieszczano ją zawsze za imieniem i nazwiskiem występującego na ostatnim miejscu testacji urzędnika kancelaryjnego. Bardzo często za nią dopiero następowały słowa zamykające listę świadków, rodzaju *et aliis quampluribus fidedignis* albo *und ander treuwirdiger man vil*. Widać stąd, że cała ta formuła zawierała się w testacji, a wymieniony w niej kancelista był zawsze jednym ze świadków. Formuła komisyjna nie była zatem wyodrębniona z tekstu dokumentu, jak większość not kancelaryjnych. Zawsze — i nie ma od tej reguły wyjątków — należała do tekstu, pisana była w jednym ciągu z całym dokumentem, tą samą ręką, bez graficznego wyodrębnienia.

W formule komisyjnej występował zawsze urzędnik kancelaryjny: protonotariusz (*Landschreiber*) lub pisarz dworski (*Hofschreiber*). Początkowo tytulatura tych godności była jeszcze płynna, z czasem dopiero, około połowy XIV w., utrwaliła się wyraźna ich hierarchizacja⁶⁸. To protonotariusz, niekiedy używający nawet tytułu kanclerza⁶⁹, stał się właściwym kierownikiem kancelarii, pisarze dworscy — zaś jego podwładnymi. W związku z tym był odtąd tylko jeden protonotariusz, choć wcześniej tytułu tego używało jednocześnie kilka osób⁷⁰. Stałej redukcji ulegała też liczba czynnych jednocześnie pisarzy dworskich. Jeszcze w ostatnich latach życia Bolka II pracowało ich równolegle trzech⁷¹. Pod koniec życia księżnej Agnieszki funkcjonował już jeden tylko pisarz dworski⁷². Podział zadań i kompetencji między protonotariuszem a pisarzami dworskimi nie jest w pełni jasny. Ten pierwszy sprawował na pewno — o czym będzie jeszcze mowa — ostateczną kontrolę nad czystością i jego opieczątowaniem⁷³. Ci drudzy natomiast niekiedy przynajmniej własnoręcznie ingrosowali dokumenty i prowadzili też w związku z tym ich rejestrację⁷⁴. W formułach komisyjnych występują zarówno protonotariusze, jak i pisarze dworscy. Aby należycie ocenić częstotliwość ich pojawiania się, poczynić trzeba kilka spostrzeżeń.

Należy zauważyć, że formuła komisyjna nie występuje we wszystkich dokumentach wychodzących ze świdnickiej kancelarii. W czasach książęcych było jednak regułą, że testację kończył jeden z urzędników kancelaryjnych. Odstępstwa od tej zasady są naprawdę nieliczne i dotyczą przeważnie dokumentów o drastycznie skróconym formularzu i pozbawionych listy świadków. Wydaje się, że do braku formuły komisyjnej nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Istotne jest samo wymienienie danego urzędnika na końcu testacji. Czy umieszczono przy nim formułę komisyjną czy nie, dla określenia jego roli w powstawaniu dokumentu jest chyba obojętne. Pouczają o tym następujące przykłady. Z dnia 24 VI 1351 r. znamy dwa dokumenty Bolka II; w obydwóch testację zamyka protonotariusz Guncelin, ale tylko w jednym przy jego imieniu umieszczono formułę komisyjną⁷⁵. Podobnie przy dwóch dokumentach księżnej Agnieszki z dnia 26 II 1369 r.: w obydwóch wymieniono

⁶⁷ Potem tylko raz jeszcze, w dokumencie z 13 VIII 1419 r., pojawiła się formuła: *dem deser kegenwertige brif czu schreyben wart bevolen* (APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 567), wyraźnie nawiązująca do obowiązującego wówczas brzmienia formuły komisyjnej.

⁶⁸ Na temat personelu kancelarii świdnickiej zamierzam przygotować odrębne studium. Zob. Lb. I, s. XVII–XX, II, s. XXVII–XXVIII, a także D. Adamska-Heś, *Personel kancelaryjny księżnej Agnieszki świdnicko-jaworskiej w latach 1368–1392*, „Sobótka” 55, 2000, s. 433–442.

⁶⁹ Protonotariusze tytułowali się okazjonalnie kanclerzami, np. Piotr von Nebelschitz (Lb. I, nr 426), Seidel Bolkenhain (Lb. II, nr 1171, A12), a wcześniej już (1364) Piotr von Zedlitz na swej pieczęcie sygnetowej (Lb. I, s. XVIII). Konsekwentnie tytułu kanclerskiego używać zaczął Hieronim Probsthain (od 1408 r.) a potem jego następcy.

⁷⁰ Protonotariuszy świdnickich zestawiał już G. Croon, *Landständische Verfassung*, s. 78–79, ale jego dane są wysoce niepełne i częściowo mylące. Protonotariuszami byli: od 1338 do połowy 1370 r. Piotr von Zedlitz (w l. 1341–1360 równolegle Guncelin), od 18 X 1370 do połowy 1378 r. Piotr von Nebelschitz, od połowy 1378 do marca 1382 r. Jan von Schlewitz, od grudnia 1382 do lutego 1384 r. Konrad von Betschau, od początku 1385 do końca 1392 r. Jan Kolmas, od lutego 1393 do połowy 1395 r. Seidel Bolkenhain, od początku 1396 do końca 1403 r. ponownie Jan Kolmas, od początku 1404 do połowy 1407 r. ponownie Bolkenhain, w latach 1408–1410 Hieronim Probsthain, od grudnia 1410 do początku 1413 r. raz jeszcze Kolmas, wiosną 1413 znowu Probsthain, od jesieni 1413 do lutego 1417 r. Jan Possold z Seiferdau (dziś Zebrzydów), a od lata 1417 r. Jerzy von Zettritz.

⁷¹ Lb. I, s. XX.

⁷² Lb. II, s. XXVIII.

⁷³ Zob. niżej, przyp. 118–119.

⁷⁴ Zob. niżej, przyp. 111.

⁷⁵ APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 112–113.

protonotariusza Piotra von Zedlitz, ale komisja pojawia się tylko w jednym⁷⁶. Podobnie przy dwóch dokumentach z 22 V 1370 r.⁷⁷ Z kolei z 19 VI 1370 r. znany aż trzy dokumenty książęce, we wszystkich ostatnim świadkiem jest Piotr von Zedlitz, ale tylko w dwóch przypadkach figuruje przy nim formuła komisyjna, a w trzecim jej brak⁷⁸. Umieszczanie bądź nie interesującej nas formułki wydaje się zatem zależeć od swobodnego uznania pisarza konkretnego dokumentu. Dla określenia roli, jaką dany urzędnik odegrał w powstawaniu tego dokumentu, miarodajny jest zaś sam fakt wymienienia go w końcu testacji. Tę samą zasadę odnieść można do wpisów rejestracyjnych. I one wymieniają przeważnie na końcu listy świadków któregoś z kancelistów, ale tylko bardzo rzadko wypisują formułę komisyjną (lub choćby markują ją słowami *qui etc.*). Odnosi się jednak nieodparte wrażenie, że zależy to od dobrego humoru danego pisarza. Są partie rejestrów, gdzie formułę naszą wpisuje się częściej, niemal regularnie, są zaś partie, gdzie nie ma jej wcale. Szczególnie wymowne jest wreszcie porównanie rejestrów z zachowanymi oryginałami. Np. we wpisie dokumentu z 14 IV 1385 r. wymieniono tylko protonotariusza Jana Kolmasa, bez formuły komisyjnej; na oryginale tego dokumentu są jednak przy protonotariuszu słowa: *dem wir disen brief bevohlen haben*⁷⁹. Z kolei we wpisie dokumentu z 18 XII 1386 r. figuruje tylko bezimienny *prothonotarius*, natomiast w oryginale jest nie tylko jego imię i nazwisko, ale także formuła komisyjna⁸⁰. Można więc uznać, że samo wymienienie danego urzędnika kancelaryjnego na ostatnim miejscu testacji, zarówno w dokumentach znanych nam w pełnym tekście, jak i we wpisach rejestracyjnych, ma takie samo znaczenie, jak przydanie mu formuły komisji.

Pozostaje jeszcze rozważyć sytuację szczególną, kiedy to testacja podaje aż dwóch kancelistów. Zdarzało się to niekiedy za czasów Bolka II. Dla ostatnich lat jego rządów, objętych najstarszym z zachowanych tomów landbucha, można ustalić następujące proporcje: w 1366 r. było jeszcze 19 przypadków występowania dwóch urzędników (na 74 dokumenty w ogóle), w 1367 r. — już tylko 13 przypadków (na 113), a w 1368 r. — zaledwie 2 przypadki (na 42). Potem, za czasów księżnej Agnieszki, zjawisko stało się zupełnie marginesowe: co kilka lat znaleźć można jeden przypadek rocznie. Zawsze mamy w każdym razie do czynienia z sytuacjami rzadkimi. Przeważnie chodzi o współwystępowanie protonotariusza i któregoś z pisarzy dworskich (wyjątkowo wystąpił protonotariusz i aż dwóch pisarzy⁸¹). W 1366 r. wszakże zdarzało się często wspólne świadczenie dwóch pisarzy dworskich (Piotra von Nebelschütz i Aleksego). Interpretacja tych sytuacji nie jest jednoznaczna. Gdy świadczy obok siebie dwóch pisarzy dworskich, można zakładać objęcie ich obu domyślną formułą komisyjną. Nie musiało tak być zawsze. W dokumencie z 25 I 1336 r. występuje dwóch pisarzy, z których to pierwszy ma przydaną formułę komisyjną⁸². Inaczej chyba, gdy świadczył protonotariusz z jednym z pisarzy (zawsze w takiej właśnie kolejności). Ponieważ ugruntowana już wtedy była hierarchiczna przewaga tego pierwszego, dodatkowe jeszcze wymienianie niższego rangą pisarza musiało mieć szczególne uzasadnienie. Raczej więc można przypuszczać, że w takich przypadkach właściwą rolę odgrywał właśnie ów wymieniony jako ostatni pisarz dworski. Przywołać tu można dwa przykłady. W testacji dokumentu z 6 I 1350 r. pojawili się protonotariusz Guncelin oraz pozbawiony tu tytułu (choć skądinąd nazwany protonotariuszem bądź pisarzem) Piotr von Zedlitz — ale formułę komisyjną postawiono przy tym drugim⁸³. Podobnie w dokumencie z 15 V 1355 r., w którym wystąpili protonotariusz Guncelin oraz pisarz dworski Aleksy, komisja figuruje przy osobie pisarza⁸⁴. Wyjątkowo ujęta jest końcówka testacji w dokumencie z 30 IX 1363 r., gdzie najpierw wymieniono pisarza Piotra von Nebelschütz z formułą *datum per manus*, potem zaś dopiero proto-

⁷⁶ Lb. I, nr 253, 330.

⁷⁷ Lb. I, nr 296, 413.

⁷⁸ Lb. I, nr 304, 414–415.

⁷⁹ Lb. II, nr 39; APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 280.

⁸⁰ Lb. II, nr 315; APWr. Schaffgotsch XXXVII, nr 2.

⁸¹ APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 162 (1 XI 1363).

⁸² APWr., rep. 123, nr 26: *Tammone Schellindorf, qui presencia in commisso habuit, et Jacobo notariis nostris.*

⁸³ APWr., rep. 83, nr 91: *Guncelino nostro prothonotario et Petro de Czedlicz, qui presencia habuit in commisso, et aliis quampluribus fidedignis ad premissa vocatis specialiter et rogatis.*

⁸⁴ APWr. Schaffgotsch XXVIII, nr 5: *Guncelinus unser lantschreiber und Allexius unser hoveschreiber dem wir desin brif bevohlen czu geben und czu schriben in dem dorfe Barschow.*

notariusza Piotra von Zedlitz z unikatową formułą sigillacyjną⁸⁵. Jeszcze dziwniejszy przykład daje dokument z 22 X 1350 r., w którym Piotr von Zedlitz (bez tytułu) występuje w formule *datum per manus* w nietypowym miejscu przy datacji, a przed świadkami, natomiast testację kończy protonotariusz Guncelin⁸⁶. Są to jednak przypadki wyjątkowe, które nie są w stanie podważyć zasadności wskazanych reguł.

Poczynione ustalenia pozwalają prawidłowo określić stosunek komisji protonotariuszy do komisji pisarzy. Dzięki poszerzeniu obserwacji na testacje uwzględnić bowiem możemy przebogaty materiał z ksiąg rejestracyjnych. Sondażowe obliczenia dla ostatnich lat Bolka II i pierwszych lat rządów Agnieszki (do połowy 1370 r., kiedy to odszedł z urzędu protonotariusz Piotr von Zedlitz) przedstawiają się następująco⁸⁷:

rok	liczba dokumentów, w których jako ostatni świadczy protonotariusz	liczba dokumentów, w których jako ostatni świadczy pisarz dworski (w nawiasie wystąpienia protonotariusza i pisarza)	liczba dokumentów bez urzędnika kancelaryjnego w testacji	liczba dokumentów w ogóle
1366	42	25 (10)	7	74
1367	81	29 (13)	3	113
1368	22	20 (2)	–	42
1369	53	35 (1)	1	89
1370	29	12 (–)	2	43

Widać, że udział protonotariusza był jeszcze wciąż przeważający. Kolejny sondaż dotyczy roku 1385, pierwszego objętego zachowanym w oryginale tomem D landbucha⁸⁸. Tu widać już dokładną równowagę: 87 wystąpieniom protonotariusza Jana Kolmasa odpowiada 89 wystąpień pisarza dworskiego Mikołaja Lubschitz (przy jednym tylko dokumencie, w którym wystąpili obaj); zaledwie też jeden dokument pozbawiony był w testacji jednego z kancelistów. Porównanie tych danych pokazuje wyraźną tendencję rozwojową. Znaczenie protonotariusza ulegało stopniowemu ograniczeniu. Stale spadała liczba wspólnych wystąpień protonotariusza i pisarzy.

Sytuacja zmieniła się po objęciu rządów przez czeskiego starostę (1392). Choć w kancelarii obserwować można nawet pewną ciągłość personalną (aż do końca 1392 r. pozostawał na stanowisku protonotariusz Jan Kolmas, wracający potem jeszcze w l. 1396–1403 i 1410–1412), nastąpiły ważne zmiany w organizacji i metodach pracy. Urząd pisarza dworskiego został zlikwidowany, a jako jedyny urzędnik wymieniany teraz w dokumentach (w formule komisyjnej bądź w testacji) pozostał protonotariusz. Zarazem jednak coraz więcej dokumentów nie notowało go w testacji w ogóle. Zdarzały się długie okresy takiej absencji. Od lata 1395 aż do schyłku 1398 r. żaden znany mi z pełnego tekstu dokument nie podaje wśród świadków protonotariusza⁸⁹. Także w rejestrach widać spadek liczby dokumentów poświadczanych przez naczelnika kancelarii. W l. 1392–1394 świadczył on jeszcze w około połowie dokumentów — co odpowiada dokładnie proporcjom obserwowanym za czasów księżnej Agnieszki. W roku 1395 udział dokumentów z udziałem protonotariusza nawet wzrasta (do 48 na 61)⁹⁰, po czym jednak raptownie się załamuje. W l. 1396–1398 protonotariusz w testacjach występuje już tylko wyjątkowo⁹¹. Potem pojawia się znów częściej, nawet regularnie, ale powracają jednak wciąż okresy zupełnej prawie jego nieobecności (np. w l. 1407–1408). Dane te nie

⁸⁵ *Urkundensammlung*, nr 179: *Petir von Nebeltschicz unser hoveschryber von dez hande desir brif gegeben ist und Petir von Czedlicz unser lantschryber der in mit unser grossen ingesigil hat versigilt.*

⁸⁶ APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 108.

⁸⁷ Na podstawie Lb. I.

⁸⁸ Lb. II.

⁸⁹ PrSÚA ŘM, nr 110 (11 V 1395); APWr., rep. 83, nr 155 (24 II 1398); rep. 91, nr 375 (22 VI 1395), 382 (27 V 1397); rep. 123, nr 56 (25 II 1396); rep. 132a dep. Dzierżonów, nr 42 (31 I 1396); Dok. m. Świdnicy, nr 335 (3 II 1396), 336 (25 II 1396), 339 (23 VII 1396), 342–343 (12 XI 1396), 349 (13 XI 1397); Dok. m. Wrocławia, 1 I 1398; Schaffgotsch XVIII, nr 6 (9 IX 1396), XXXVI, nr 7 (16 VI 1396). Dopiero dokument z 14 XI 1398 r. (APWr., rep. 123, nr 62) ma formułę komisyjną.

⁹⁰ Na podstawie Lb. II.

⁹¹ Lb. III.

muszą być jednak miarodajne. Okazuje się bowiem, że tam, gdzie wpis rejestracyjny nie miał w testacji urzędnika kancelaryjnego, w zachowanym dokumencie jednak go znajdujemy⁹². Uderzające jest zresztą, że choć w rejestrach często opuszczano kancelistów, to dokumenty znane mi w pełnym tekście od końca 1398 r. prawie zawsze wymieniają jednak protonotariusza z formułą komisijną. Wyjątki od tej reguły są zupełnie sporadyczne: na 125 dokumentów z okresu od grudnia 1398 do 1419 r., zaledwie w 7 nie wymieniono protonotariusza⁹³ (a w dwóch dalszych występuje on bez formuły komisyjnej⁹⁴). Wszystko to wskazuje, że wpisywaniem tego urzędnika na listę świadków w rejestrach rządzić mógł jednak zwykły przypadek. Do zastanowienia się nad sprawą skłania jednak przykład wpisu rejestrowego dokumentu z 20 X 1401 r., w którym umieszczono wprawdzie protonotariusza Jana Kolmasa (nawet z formułą komisijną), ale następnie go wykreślono⁹⁵. Zdaje się to świadczyć, że umieszczeniem bądź nieumieszczeniem tej osoby rządziły jednak jakieś świadomie stosowane zasady. Jak je objaśnić? Nie jest chyba przypadkiem, że udział dokumentów nie notujących protonotariusza w pierwszych latach okresu starościńskiego zgadza się z grubszą z udziałem dokumentów wcześniej notujących pisarza dworskiego. Otóż wydaje się, że dokumenty wychodzące po 1392 r. bez umieszczenia protonotariusza wśród świadków, to te, w których rola odpowiadająca komisji przypadała innym pracownikom kancelaryjnym. Po zlikwidowaniu urzędu pisarza dworskiego przestano po prostu zaznaczać udział któregośkolwiek z pracowników kancelaryjnych, poza samym protonotariuszem. Tylko on zmonopolizował teraz prawo do występowania w formule komisyjnej (bądź na odpowiadającym jej ostatnim miejscu testacji). Jeżeli odpowiednie czynności wykonywali inni, nie wymieniano ich wcale. Rozwiązanie takie pozostaje jednak tylko hipotezą, bowiem równie prawdopodobna wydaje się możliwość, że szukam tu zasady w sferze, którą rządził czysty przypadek. Sugerowanej zasady nie da się też zastosować do okresu po 1398 r., kiedy protonotariusze regularnie już występowali w dokumentach. Formuła komisyjna zmieniła wówczas najpewniej znaczenie, do czego powrócimy jeszcze niżej.

III

Dochodzimy do najważniejszego pytania: co oznaczała formuła komisyjna? Możliwych wydaje się tu pięć odpowiedzi, z których każda — jak pamiętamy⁹⁶ — miała już zwolenników w dotychczasowej literaturze. Formuła komisyjna mogła zatem wskazywać a) osobę, której powierzono rejestrację danego dokumentu, b) osobę ingrosującą jego czystopis, c) osobę redagującą jego koncept, d) osobę kontrolującą poprawność czystopisu, lub też wreszcie e) osobę wykonującą w szerszym zakresie kontrolę merytoryczną nad całą procedurą wystawiania dokumentu. Rozpatrzmy kolejno wszystkie te ewentualności.

Czy formuła komisyjna mogła wskazywać osobę, której powierzono rejestrację dokumentu — jak przyjmował dla Mazowsza Adam Wolff⁹⁷. Nie wnikając w poprawność wniosku Wolffa, stwierdzić trzeba, że dla kancelarii świdnickiej rozwiązanie takie jest niemożliwe do przyjęcia. Do rejestracji odnosiła się osobna nota rejestracyjna nanoszona na czystopis, zrazu na odwrociu, potem na płicie (z prawej strony), mająca postać jednego słowa: *Registrata*, rzadziej *Registratur* bądź *Registranda*⁹⁸. Za czasów książęcych pojawiała się okazjonalnie, regularnie zaczęła występować dopiero w dokumentach starościńskich, od 1396 r. począwszy. Nie wiemy co prawda dokładnie, do jakiego konkretnie etapu pracy nota ta się odnosiła. Badania nad kancelarią czeską wskazują, że tam oznaczała skolacjonowanie czystopisu z wpisem w rejestrach kancelaryjnych⁹⁹. Hipotetycznie przyjmo-

⁹² Np. Lb. II, nr 1170, 1366; III, nr 662.

⁹³ APWr., rep. 132a dep. Dzierżoniów, nr 44 (27 XII 1398); Schaffgotsch XV, nr 6 (13 VIII 1401), XXVI, nr 3 (1 XII 1407); Dok. m. Świdnicy, nr 491 (18 X 1411), 494 (5 V 1412); rep. 132a dep. Lwówek, nr 22 (20 I 1408), 30 (16 VI 1418).

⁹⁴ APWr., rep. 58, nr 146 (28 IV 1402); Dok. m. Świdnicy, nr 382 (26 V 1403).

⁹⁵ Lb. III, nr 1017.

⁹⁶ Zob. przyp. 18–23.

⁹⁷ Zob. przyp. 20.

⁹⁸ Lb. II, s. X–XI, II, s. XXII.

⁹⁹ I. Hlaváček, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen*, s. 326 n., podobnie w kancelarii cesarskiej: G. Seeliger, *Die Registerführung am deutschen Königshof bis 1493*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung”, Ergänzungsband 3, 1890–1894, s. 326 n.

wać chyba wolno, że podobnie było w Świdnicy. Wbrew zwyczajom czeskim, w dokumentach świdnickich nota ta z zasady nie wymienia żadnego imienia. Tylko dwa razy zdarzyły się wyjątki¹⁰⁰. Podane wówczas osoby (Marcin *de Weiss*. i Franciszek Schleusser) nie są znane skądinąd i nigdy nie występowały w formule komisyjnej. Nie widać też w ogóle potrzeby umieszczania w dokumentach jeszcze innego rodzaju formuł odnoszących się do rejestracji.

Pozostaje wreszcie wzgląd najistotniejszy: w formule komisyjnej pojawia się zawsze wysoki urzędnik kancelaryjny. Czy on też dokonywał osobiście rejestracji? Dokładniejsza analiza najstarszego zachowanego w oryginalnej postaci tomu D landbucha (z lat 1385–1392) pokazuje, że rejestrację w tym okresie prowadziło kolejno trzech pisarzy, korzystających okazjonalnie z pomocy innych osób. W sumie w księdze rozpoznać można kilkanaście różnych rąk¹⁰¹. Tymczasem w formułach komisyjnych występowało w tym samym czasie przemiennie tylko dwóch ludzi: protonotariusz Jan Kolmas i pisarz dworski Mikołaj Lubschitz. Można to egzemplifikować bardziej szczegółowo. Pierwszych 11 kart landbucha D zapisanych zostało jedną ręką. Są tam jednak wpisy zaopatrzone w komisję zarówno Kolmasa¹⁰², jak i Lubschitza¹⁰³. Osoby dokonujące rejestrację pozostają dla nas przeważnie anonimowe. Imiennie zidentyfikować jednak można jedną z podstawowych rąk w tomie G landbucha (z lat 1396–1403), prowadzącą wpisy przez szereg lat. Należała ona do Tammona von Nebelschitz, który w dwóch miejscach¹⁰⁴ ujawnił swą tożsamość w dopiskach (*per me Thammone...*). Identyfikację tę potwierdza również porównanie ze spisnymi przez tegoż człowieka instrumentami notarialnymi¹⁰⁵. Tammo nie występował jednak nigdy w formule komisyjnej.

W świetle obserwacji tomu D rejestrów widać też rzadko naruszaną zasadę, iż ten sam pisarz dokonywał wpisu rejestracyjnego i ingrosował czystopis dokumentu¹⁰⁶. Miarodajne mogą być dla nas zatem również porównania pisma zachowanych oryginałów. Nie sposób tu oczywiście wchodzić w wyczerpujące analizy, wystarczy przywołać parę przykładów. Na pewno jedną ręką zostały spisane trzy dokumenty księżnej Agnieszki z 23 X 1381, 7 XII 1383 i 14 IV 1385 r. W każdym z nich jednak w formule komisyjnej występuje inna osoba: za pierwszym razem — pisarz Mikołaj Lubschitz, za drugim — protonotariusz Konrad von Betschau, za trzecim — protonotariusz Kolmas¹⁰⁷. Inny przykład stanowić może zbiór dokumentów spisanych ręką pisarza dworskiego Jana von Schlewitz. Potrafimy ją imiennie zidentyfikować dzięki faktowi, że Jan zostawił też podpisany przez siebie instrument notarialny¹⁰⁸. Na 15 spisanych jego ręką dokumentów księżnej Agnieszki z lat 1370–1374, w formule komisyjnej występują różne osoby: przeważnie protonotariusze Piotr von Zedlitz¹⁰⁹ i jego następca Piotr von Nebelschitz¹¹⁰, ale sporadycznie także sam Jan von Schlewitz¹¹¹. Charakterystyczne jest też, że Schlewitz ingrosował dokumenty tylko jako pisarz dworski — nigdy zaś później, już w czasie, gdy został protonotariuszem (1378–1382). Zdaje się to oddawać zasadę, że naczelnik kancelarii nie powinien osobiście uczestniczyć w ingrosacji. W świetle zebranych przykładów widać ewidentnie, że nie można wiązać formuły komisyjnej z faktem spisania dokumentu. Jeżeli zbieżność taka mogła niekiedy wystąpić (jak w kilku przytoczonych dokumentach Schlewitza), musiało to być kwestią przypadku.

Wniosek nasz dotyczy także wyróżnionej wcześniej specjalnej postaci formuły komisyjnej, w której kładziono nacisk właśnie na czynność spisania dokumentu. Ponieważ wersja ta występuje stosunkowo rzadko, dysponujemy niewielkim polem dla porównań. Posłuży nam do nich grupa trzech

¹⁰⁰ Lb. I, nr A101 (27 II 1393: *Registrata per Franciscum Slouser*), II, nr 1016 (4 V 1389: *Registrata per Martinum de Weiss*).

¹⁰¹ Lb. II, s. XVII–XVIII.

¹⁰² Lb. II, nr 32, 33, 37, 40, 47, 48, 57.

¹⁰³ Lb. II, nr 42, 60.

¹⁰⁴ APWr., rep. 39, nr 37 (landbuch G), k. 44, 145v.

¹⁰⁵ Np. APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 373 (17 XI 1401).

¹⁰⁶ Lb. II, s. XXVII.

¹⁰⁷ APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 267 (23 X 1381), 280 (14 IV 1385); rep. 83, nr 142a (7 XII 1383).

¹⁰⁸ APWr., rep. 66, nr 210; zob. Lb. I, s. XXI.

¹⁰⁹ Lb. I, nr 296.

¹¹⁰ Lb. I, nr 601, 736, 865, A29; w kilku innych przypadkach Piotr wystąpił jako ostatni świadek (nr 450, 625, 648, A16, A22).

¹¹¹ Lb. I, nr 832, 853, A26, a także jako ostatni świadek (nr 893, A25).

dokumentów Bolka II z lat 1346–1347. Zostały one niewątpliwie spisane jedną i tą samą ręką¹¹². Tymczasem w formule końcowej występują różne osoby. W dwóch mowa jest o „powierzeniu spisania” protonotariuszowi Piotrowi von Zedlitz, w trzecim — protonotariuszowi Guncelinowi. Nawet więc tak wystylizowana wersja formuły komisyjnej nie może być traktowana jako wskazanie osoby ingrosującej.

Rozważmy zatem kolejną możliwość: czy formuła komisyjna wskazywała na osobę sporządzającą koncept danego dokument. Trudno w tym zakresie o wnioski tak pewne, jak wyciągnąć mogliśmy z analizy porównawczej pisma. Nasuwają się jednak zasadnicze wątpliwości. Po pierwsze, przynajmniej w czasach księżnej Agnieszki — dla których prowadziłem bliższe obserwacje — dyktat dokumentów przyjmował już bardzo sformalizowaną postać¹¹³. W praktyce kancelarii księżnej nie widać już miejsca na indywidualne stylizowanie poszczególnych dokumentów¹¹⁴. Przy dość masowej produkcji (samych dokumentów w sprawie zatwierdzania rezygnacji lenn, notowanych w landbuchu, wystawiano po 100–200 rocznie) byłoby to trudne. Nie było zresztą takiej potrzeby, skoro dokumenty powtarzały przeważnie stały szablon, w który wstawiano po prostu zmienne dane (strony transakcji, opis obiektu, sumę sprzedaży itp.). Zamiast prawdziwego konceptu wystarczała skrótowa notatka, podająca kto, komu, co, za ile i przy jakich świadkach zrezygnował, którą łatwo było rozwinąć w pełen tekst dokumentu¹¹⁵. Mieli tego świadomość pisarze, pomijający bardzo często we wpisach rejestracyjnych całe partie formularza słowami: *ut in forma*. W kancelarii istniała więc owa dobrze wszystkim znana *forma*, podług której dopracowywano tekst dokumentu. Szablon powtarzał się niezależnie od osoby, która podpisała się akurat w formule komisyjnej. Istnieją jednak od tej regularności wyjątki. Niektóre dokumenty dla klasztorów mają formularz i dyktat, wyłamujące się z powielanych stale poza tym wzorów¹¹⁶. Choć rzecz wymagałaby jeszcze dokładniejszego zbadania na szerszym tle działalności dyplomatycznej poszczególnych klasztorów, to najbardziej oczywiste wydaje się założenie, że chodzi w tych przypadkach o pozycje zredagowane przez klasztornych odbiorców. Jednak i te dokumenty zaopatrzone są przeważnie w formułę komisyjną, wymieniającą urzędnika księżęcej kancelarii.

Czy z kolei formuła nasza wskazywać mogła osobę odpowiedzialną za ostateczną kontrolę czystopisu przed wręczeniem go odbiorcy. Przeczy temu już sam fakt, że formuła ta wpisywana jest zawsze w jednym ciągu z całym tekstem. Często pojawia się też we wpisach rejestracyjnych. Ponieważ rejestracji dokonywano w Świdnicy zapewne — podobnie jak w innych kancelariach — jeszcze przed wygotowaniem czystopisu¹¹⁷, dziwne byłoby, że już wtedy znano osobę, która będzie go ostatecznie sprawdzać. Z tego, co wiemy o trybie prac kancelaryjnych w Świdnicy, wynika wreszcie dość jednoznacznie, że ostatecznej kontroli gotowego dokumentu dokonywał zawsze protonotariusz. Wskazuje na to kilka okoliczności. Począwszy od połowy XIV w. aż do końca rządów księżnej Agnieszki wszystkie dokumenty opatrywane wielką pieczęcią mają zawsze kontrasigillum protonotariusza¹¹⁸. Jest to niewątpliwie znak jego akceptacji dla pieczętowanego i wydawanego odbiorcy dokumentu. Akceptacja taka zakłada zaś na pewno dokonanie wcześniejszej kontroli. Współbrzmia z tym zachowane w oryginalnym landbuchu G z lat 1396–1403 ślady poprawek nanoszonych, co wyraźnie zaznaczano, na zlecenie naczelnika kancelarii. Raz chodziło o wykreślenie pewnego fragmentu wpisu rejestracyjnego z uwagą: *delevit cancellarius, quia non fuit de originale*, innym razem o anulowanie całego wpisu i unieważnienie przygotowanego już dokumentu¹¹⁹. To zatem sam protonotariusz czytał

¹¹² APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 81 (9 XI 1347), 87 (29 XII 1346); rep. 123, nr 32 (25 III 1347).

¹¹³ Lb. I, s. XIII–XIV, II, s. XXV–XXVI.

¹¹⁴ Jako szerszą zasadę stwierdzali to S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV–XV wieku*, Wrocław 1971, s. 26 n., oraz I. Sułkowska–Kuraszowa, *Dokumenty*, s. 94–95.

¹¹⁵ Notatki takie spisywano zapewne przy okazji akcji prawnej i potem dopiero wciągano do landbuchu. Być może taką właśnie oryginalną notatką jest karteczka papieru, wszyta w landbuchu K (APWr., rep. 39, nr 39) po k. 57. Nie posiada ona jednak daty.

¹¹⁶ Np. Lb. I, nr 344, 763, A5.

¹¹⁷ Zob. Lb. I, s. X–XI, II, s. XXIX–XXX.

¹¹⁸ Lb. I, s. XVII, II, s. XXVI.

¹¹⁹ APWr., rep. 39, nr 37, k. 6v (stał cytaty podany w tekście), 44 (*Istud est cancellatum per me Thammonem de Nebilschicz de mandato domini cancellarii et littera scala per cancellarium*).

i sprawdzał gotowy czystopis. Nie ma natomiast żadnych danych, by domniemywać, że podobną kontrolę sprawowali pisarze dworscy lub niższy personel.

Pozostaje wreszcie ostatnia z możliwości: formuła komisyjna jako wskazanie osoby przejmującej szerszą odpowiedzialność merytoryczną za powierzony dokument. Podobne rozumienie formuły komisyjnej przeważa w nowszej literaturze, ale — przypomnijmy — wnioski takie formułowano raczej intuicyjnie, bez należytej podstawy dowodowej. Ja mogę się powołać się z jednej strony na wyniki przedstawionych rozważań, wykluczających inne możliwości rozumienia naszej formuły, z drugiej natomiast przedstawić wskazówki pozytywne na rzecz tego poglądu. Zwrócić trzeba uwagę na fakt, że wymieniany w formule komisyjnej urzędnik jest zarazem świadkiem dokumentu, a cała ta formuła wmontowana jest zawsze w listę świadków. Wskazuje to wyraźnie na związek „polecenia” wystawcy, o którym mówi formuła komisyjna, z akcją prawną. Szczególnie wymowny przykład stanowi dokument Bolka II z 15 V 1355 r. Kończy się słowami: *und Allexius unser hoveschriber, dem wir desin brif bevolin czu geben und czu schriben in dem dorfe Barschow*¹²⁰. Wcześniej podano jednak, że dokument wydany został (*gegeben*) w Świdnicy. Ponieważ chodziło o kupno wsi przez pewnego mieszczanina z Legnicy, w Barszowie (opodal Lubina w księstwie legnickim) miała na pewno miejsce zatwierdzana transakcja. „Poruczenie” książęce, którego dotyczyła formuła komisyjna, nastąpić musiało zatem już w momencie akcji prawnej. Wówczas wystawca zlecać musiał na pewno nie zredagowanie, spisanie czy skontrolowanie czystopisu, lecz tylko całość procesu wystawienia dokumentu, w tym czuwanie nad jego zgodnością ze stanem faktycznym. Przywołać tu można jeszcze, sięgając do analogii spoza kancelarii świdnickiej, charakterystyczne ujęcie formułki komisyjnej w dokumencie wystawionym 30 VIII 1374 r. przez Piotra z Prochowic (nota bene człowieka, który osiadł potem w księstwie świdnickim i miał bodaj za żonę córkę Bolka¹²¹). Testację kończy tam pewien pleban i kapelan wystawcy, *deme diese sache befohlen ward*¹²². Powierzony został więc nie sam dokument, lecz cała „sprawa”, której dotyczył.

Takie szerokie rozumienie formuły komisyjnej najlepiej odpowiada też podstawowemu znaczeniu stosownych słów *in commisso habere, in befehlung haben*. Trudno im chyba przypisywać jakieś szczególne treści techniczne, rodzaju opracowania konceptu, rejestrowania, pisania (nie dotyczyły tej czynności, jak widzieliśmy, nawet tam, gdzie wyraźnie padało *scribere* bądź *schreiben*) czy kontrolowania czystopisu. Rozważana fraza oznacza po prostu polecenie przeprowadzenia jakiejś sprawy. Dokładnie tymi samymi słowami posłużono się, opisując w pewnym dokumencie starosty świdnickiego z 28 XI 1406 r. zlecenie dokonania wydzielenia i rozgraniczenia dóbr: (*wir*) *zu derselbin vorgreniczze und theylung gesand haben den tochtigen und erbirn Hannuschin Wiltberg unsern amchtman, der diese dinge und obingeschrebin sachin von unßin wegin in bevelunge gehabt hatte*¹²³. W identycznym znaczeniu używała zwrotu *in commisso habere* łacina kościelna. Np. w pewnym instrumencie notarialnym z 9 V 1367 r. mowa jest, że delegowany duchowny pozwał wskazane osoby, *prout habuit in commisso*¹²⁴.

Formuła komisyjna wskazywała zatem osobę, której wystawca w momencie akcji prawnej „powierzał” przeprowadzenie wydania w tej sprawie stosownego dokumentu. Kryć się za tym musiał cały wachlarz czynności, jak zadbanie o zredagowanie tekstu dokumentu, o spisanie go na czysto, przypilnowanie jego rejestracji, a wreszcie oględziny gotowego czystopisu. Żadna z tych czynności sama w sobie nie wyczerpuje jednak znaczenia interesującej nas formuły. Na pewno też wielu z tych czynności obarczona „zleceniem” osoba nie musiała wykonywać osobiście, lecz mogła powierzać je innym. Istotą sprawy wydaje się jednak wzięcie odpowiedzialności za wydanie zainteresowanej stronie dokumentu poprawnego formalnie i zgodnego z faktycznym stanem prawnym.

Liczyć się należy z faktem, że w ciągu blisko stulecia funkcjonowania formuły komisyjnej, kiedy ją obserwowaliśmy, jej właściwe znaczenie mogło ewoluować. Najwyraźniej uchwytłą tendencją jest

¹²⁰ APWr. Schaffgotsch XXVIII, nr 5.

¹²¹ T. Jurek, *Zapomniana Piastówna: Elżbieta córka Bolka II świdnickiego*, Przgl. Hist. 84, 1993, s. 433–442; Lb. I, s. V–VI.

¹²² *Urkundensammlung*, nr 187. Zob. też brzmienie czeskie formuły komisyjnej, poświadczone w kancelarii cieszyńskiej: *ktéremu te veči byly poručeny* (B. Trelińska, *Kancelaria*, s. 127).

¹²³ Lb. III, nr 1823.

¹²⁴ APWr., rep. 76, nr 77; por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 2, kol. 672.

stałe zmniejszanie się grona osób występujących w tej formule. Zrazu (za Bolka II) było to na przemian kilku pisarzy, potem (w późniejszych latach rządów księżnej Agnieszki) protonotariusz i jeden już tylko pisarz dworski, wreszcie (w okresie starościńskim po 1392 r.) wyłącznie sam protonotariusz. Interpretacja tego zjawiska nie jest jednoznaczna. Może być to odzwierciedleniem procesu stabilizacji metod działania kancelarii i wyostrzaniu się zasad podziału pracy w jej ramach. Byłoby to przedłużeniem zauważalnego nieco wcześniej (do połowy XIV w.) kształtowania się hierarchii urzędników kancelaryjnych z protonotariuszem na czele. Z drugiej strony w zjawiskach z końca XIV w. — kiedy to w 1392 r. przyjęła się zasada, że w formule komisyjnej występować może tylko protonotariusz, a od końca 1398 r. zaczęto nią regularnie opatrywać wszystkie dokumenty — można też jednak próbować upatrywać objawów skostnienia tej formuły, zamienienia jej w mechanicznie powtarzany element formularza, pozbawiony już pierwotnego znaczenia. Interpretację taką uprawdopodobnia fakt, że w początkach XV w. godność protonotariusza (kanclerza) obejmować zaczęli świeccy. Nie jest jasny przypadek czeskiego rycerza Janka z Chotěmic, znanego skądinąd w roli podstarościego, który jednak 8 V 1392 r. (a więc w kilka miesięcy po śmierci księżnej Agnieszki) wystąpił raz jeden w charakterze protonotariusza¹²⁵. Być może trzymał on kancelarię w zastawie, bowiem wiele lat później (1445) jakimś prawami do niej dysponował jego syn¹²⁶. Na pewno już jednak od jesieni 1413 r. urząd protonotariusza (nazywanego teraz kanclerzem) obejmować zaczęli świeccy: najpierw Jan Possold z Seiferdau, potem Jerzy von Zettritz¹²⁷. To oni występowali odtąd regularnie w formułach komisyjnych dokumentów. Wątpliwe jednak, by mogli oni i potrafili sprawować fachową kontrolę nad procesem wystawiania dokumentów w takim zakresie, w jakim czynili to kiedyś duchowni szefowie kancelarii. Zdaje się to wskazywać, że formuła komisyjna traciła swe pierwotne znaczenie. Jako analogię przytoczyć tu można późne losy formuły *datum per manus* w polskiej kancelarii królewskiej — po przyjęciu w końcu XIV w. formuły relacyjnej, *datum per manus*, w którym wymieniano zawsze jednego z szefów kancelarii (kanclerza lub podkanclerzego), pozostało na długo elementem formularza uroczystych przywilejów, ale grało już tylko rolę ozdobnika, nie oznaczającego praktycznego udziału w wygotowywaniu dokumentów¹²⁸. Liczyć się można z tym, że na przełomie XIV i XV w. podobnego charakteru nabrała formuła komisyjna w Świdnicy.

IV

Do prześledzenia pozostaje jeszcze stosunek formuły komisyjnej do innych analogicznych formuł końcowych spotykanych w dokumentach świdnickich. Po pierwsze chodzi tu o formułę *datum per manus*. W XIII i na początku XIV w. to właśnie z tymi słowami notowano w dokumentach urzędników kancelaryjnych. Okolicznością rzucającą się w oczy jest fakt, że *datum per manus* w kancelariach śląskich ustąpiło i zanikło wraz z pojawieniem się i upowszechnieniem formuły komisyjnej. W Świdnicy mogliśmy pokazać, że *datum per manus* w XIV w. było już stosowane bardzo rzadko. We Wrocławiu przeważało aż do 1335 r., używane przemiennie z formułą komisyjną¹²⁹, która tu właśnie pojawiła się po raz pierwszy i tu, jak się zdaje, została wypracowana. Już te ogólne obserwacje każą dopatrywać się związku między obydwoma formułkami. Związek ten był rozmaicie dotąd ujmowany w literaturze. Przeważa pogląd, iż obie formuły wyrażają w gruncie rzeczy to samo¹³⁰, ale nie brak też głosów przeciwnych¹³¹. Sceptycy powołują się na okoliczność, że niekiedy obie formuły występują obok siebie w tym samym dokumencie. Przeważnie obie odnoszą się wtedy do tego samego człowieka. Można się tu jednak liczyć z pleonastycznym użyciem przez pisarza dwóch zwrotów (jednego bardziej tradycyjnego, drugiego — bardziej nowoczesnego), odnoszących się do tej samej

¹²⁵ Lb. II, nr A6.

¹²⁶ G. Croon, *Die landständische Verfassung*, s. 76, przyp. 1.

¹²⁷ Zob. przyp. 70.

¹²⁸ S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 360; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty*, s. 111 n.; też, *Polska kancelaria*, s. 66 n.

¹²⁹ B. Turoń, *Formuły*, s. 89.

¹³⁰ S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 379; B. Turoń, *Formuły*, s. 91; J. Grabowski, *Kancelarie*, s. 180.

¹³¹ B. Trelińska, *Kancelaria*, s. 127; A. Wolff, *Metryka*, s. 117–123.

roli, którą pełniła dana osoba. Trudniej wyjaśnić przypadki — niezwykle zresztą rzadkie — kiedy to w jednym dokumencie spotykamy obydwie formuły wymieniające różnych ludzi. Chodzić tu musi o sytuacje wyjątkowe, których nie potrafimy zrozumieć. Dodatkową trudność stanowi okoliczność, że istota *datum per manus* nie jest wciąż dokładnie rozpoznana¹³². Ostrożna zgoda panuje właściwie tylko co do tego, że formuła ta — zaczerpnięta z dyplomatyki papieskiej i bardzo szeroko rozpowszechniona — mogła mieć rozmaite znaczenia. Ostatnie badania Winfrieda Irganga pokazują wszakże, że w dokumentach Henryka IV wrocławskiego (1270–1290), którego dwór stanowił punkt odniesienia dla całego Śląska, formuła ta wskazywała głównego w danym czasie pisarza kancelarii, niekoniecznie będącego redaktorem dokumentu, biorącego za to widocznie ogólną odpowiedzialność za dany dokument¹³³. Odpowiada to dość dokładnie znaczeniu, które przypisują czternastowiecznej formule komisyjnej. Dodać tu jeszcze można poczynione wyżej obserwacje o płynnym niekiedy przechodzeniu między brzmieniem obydwu formuł¹³⁴. Wskazać wreszcie mogą porównanie dwóch spokrewnionych między sobą formularzy śląskich z XIV w.: tam, gdzie w formularzu biskupim umieszczono dokument zakończony formułą komisyjną, w formularzu Mikołaja z Habelschwerdt znajduje się dokument z *datum per manus*¹³⁵. Wydaje się zatem uprawniony wniosek, że obie formuły łączy jednak genetyczny związek, a słowa *qui presencia habuit in commissio* wyrażają zasadniczo i przeważnie to samo, co wcześniej *datum per manus*.

Rzadko występowała w dokumentach świdnickich formuła relacyjna, przeważnie w postaci: *per dominum N*. Po raz pierwszy pojawiła się (dopisana z prawej strony na zakładce, ręką właściwego ingrosatora) w dokumencie z 25 I 1336 r.¹³⁶ Wymieniono w niej Kiczolda von Hoberg, występującego poza tym także w liście świadków. Kiczold jest dobrze znany w otoczeniu księcia Bolka II, był jego sędzią dworskim w Świdnicy¹³⁷. Potem formuła ta pojawiała się okazjonalnie w dokumentach księżnej Agnieszki, umieszczana jednak teraz zawsze pod zakładką (z prawej strony). Wymieniano w niej przeważnie ochmistrza¹³⁸, a więc najwyższego urzędnika dworu, albo protonotariusza¹³⁹. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa formuła ta wskazywała osobę, na której polecenie wystawiono dokument. Takie znaczenie miała w kancelariach czeskiej i austriackiej¹⁴⁰ i znaczenie to można na pewno odnieść także do Świdnicy. Za czasów księżnej Agnieszki zdarzało się bowiem, że to ochmistrz — w zastępstwie księżnej — przyjmował zeznania o rezygnacji lenn¹⁴¹, a więc on też musiał w tych przypadkach zlecać sprawę kancelarii. Szczególnie interesujący jest przykład dwóch opatrzonych tą formułą dokumentów dla miasta Świdnicy; datowane są 13 XI 1391 r., a więc dotyczyły akcji prawnej z ostatnich miesięcy życia księżnej (zmarłej 2 II 1392 r.). Obydwa opatrzone są pieczęcią mniejszą księżnej¹⁴², co na tle praktyki kancelaryjnej stanowi sytuację wyjątkową — za-

¹³² Na temat znaczenia *datum per manus* wypowiedało się wielu badaczy. Literaturę zestawiali ostatnio K. Bobowski, *Dokumenty i kancelarie książęce na Pomorzu Zachodnim do końca XIII w.*, Wrocław 1988, s. 209, oraz J. Grabowski, *Kancelarie*, s. 89–90. Literaturze polskiej nieznaną pozostaje interesująca rozprawa H. Plechla, *Die datum-per-manus-Formel. Zur Frage ihrer Verbreitung und Bedeutung*, Diss. Berlin 1947 (maszynopis), który stwierdza (s. 117–122), że w przypadku dokumentów polskich i śląskich formuła ta wskazywała osobę biorącą szeroko pojętą odpowiedzialność za zgodne z obowiązującą procedurą przygotowanie dokumentu i za formalną kontrolę czystopisu.

¹³³ W. Irgang, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen Herzog Heinrichs IV. von Schlesien (1270–1290)*, „Zeitschrift für Ostforschung” 36, 1987, s. 42–43.

¹³⁴ Zob. przyp. 65.

¹³⁵ K. Wutke, *Über schlesische Formelbücher des Mittelalters*, Breslau 1919, s. 115.

¹³⁶ RS, nr 5555 (APWr., rep. 123, nr 26).

¹³⁷ T. Jurek, *Obce rycerstwo*, s. 236.

¹³⁸ Lb. I, nr A60 (21 V 1380: *per dominum Nicolaum magistrum curie*), II, nr 823 (26 X [7 XI?] 1390: *per dominos Nicolaum [chodzi na pewno o ochmistrza Mikołaja z Zeiskberg] et Bernhardum Wiltberg*), A2 (29 X 1389: *per ... de Czeiskberg*).

¹³⁹ Lb. II, nr 927, A5 (oba dokumenty z 13 XI 1391 r.: *per ... prothonotarium*).

¹⁴⁰ O. Stowasser, *Die österreichische Kanzleibücher, vornehmlich des 14. Jahrhunderts und das Aufkommen der Kanzleivermerke*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung” 35, 1914, s. 711 n., 721 n.; I. Hlaváček, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen*, s. 255 n. W literaturze polskiej formuła relacyjnej, występującej w kancelarii królewskiej od czasów Władysława Jagiełły w postaci *ad relacionem ...*, przypisuje się inne treści: bądź kontrolę formalną czystopisu (S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 364–376), bądź ogólną odpowiedzialność za zgodność z akcją prawną (I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty*, s. 114, ale inaczej jeszcze też, *Polska kancelaria*, s. 68 n.).

¹⁴¹ Lb. I, nr 576, 578; takiej samej sytuacji dotyczy na pewno wpis rejestacyjny dokonany 15 I 1391 r. *ad relacionem domini Nicolai de Czeiskberg*, czyli ochmistrza (Lb. II, nr 835).

¹⁴² APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 309–310 (Lb. II, nr 927, A5), zob. Lb. II, s. XXVI.

wsze bowiem poza tym używano pieczęci wielkiej. Chodzi więc bodajże o dokumenty przygotowane i opieczetowane faktycznie już po śmierci Agnieszki i zniszczeniu jej właściwej pieczęci. Zrozumiałe, że to sam protonotariusz wydał polecenie wystawienia tych dokumentów. Raz zdarzyło się użycie formułki *per dominum ducem Petrus de Czedlicz prothonotarius*; chodziło o dokument Bolka II wystawiony 29 XI 1367 r. w Pradze na rzecz katedry miśnieńskiej¹⁴³. W tym wyjątkowym wypadku mamy niewątpliwie do czynienia z naśladownictwem — pewnie na życzenie odbiorcy — zwyczajów kancelarii cesarskiej, w której podobne formuły były na stałe zadomowione. Sens formuły pozostawał jednak ten sam: to książę osobiście wydał protonotariuszowi zlecenie wystawienia dokumentu.

W okresie starościńskim formułka *per dominum N.* nadal pojawiała się sporadycznie pod zakładką dokumentów. W dwóch dokumentach z 1393 r. w formułce tej wymieniono Janka z Chotěmíc¹⁴⁴, który był prawą ręką starosty Benesza, jego podstarościm (a raz nawet tytułowano go protonotariuszem¹⁴⁵). Częściej formułka ta występować zaczęła w początkach XV w. — w l. 1408–1416 znaleźć ją można średnio na połowie znanych mi w pełnym tekście dokumentów¹⁴⁶. Potem znów znika. Za czasów starosty Janka z Chotěmíc (1407–1412) wymienia przeważnie samego wystawcę¹⁴⁷, obok niego zaś (w ok. 1/3 przypadków) Jana Possolda z Seiferdau¹⁴⁸. Takie samo znaczenie ma niewątpliwie odnotowująca tegoż Possolda formuła *ad relacionem*, użyta raz jeden we wpisie rejestracyjnym z 21 XII 1407 r.¹⁴⁹ Był to sędzia dworski i wiemy, że odgrywał rolę zastępcy starosty przy przyjmowaniu rezygnacji. W landbuchu zachował się oryginalny list Jana Renkera (z rodziny wójtów Lwówka) z 10 II 1408 r., w którym informuje on sędziego Possolda, że na jego pisemne zlecenie w imieniu starosty przyjął pewną rezygnację¹⁵⁰. Niewątpliwie zatem i tu formułka nasza oznacza wydanie polecenia wystawienia danego dokumentu. Powstaje jednak pytanie, dlaczego zaczęto w niej tak często wymieniać samego starostę, choć jego polecenie załatwienia sprawy rozumiało się przecież samo przez się. Niewątpliwie widzieć tu należy naśladownictwo dokumentów królów czeskich, których kancelaria podobnych formuł używała regularnie¹⁵¹. Za następnego starosty, Jana Kűchmeistra, formuła *per...* nie notowała już wystawcy; w 1414 r. dwukrotnie wystąpił w niej natomiast Jan Wilberg¹⁵². Za starosty Zygmunta z Pogorzeli w l. 1415–1416 dokumenty wychodzą znów z *per...* samego wystawcy¹⁵³, choć raz (4 XI 1415 r.) w formułce tej wystąpił ówczesny kanclerz Jan Possold, odnotowany zresztą wcześniej w formule komisyjnej¹⁵⁴. Zachodzi też jednak pewne nowum: jeśli wcześniej formułka *per...* wpisywana była zawsze tą samą ręką, która ingrosowała cały dokument, to za starosty Zygmunta nanosi ją pod zakładką inna ręka. Czyni ona wrażenie dużo mniej wyrobionej, jakby nie należała do zawodowego skryby, więc kusząca zdaje się możliwość identyfikacji jej z ręką samego starosty, co wskazywałoby, że formułka nasza przybrała teraz charakter podpisu wystawcy. Identyfikacja taka nie jest jednak pewna. Zdaje się bowiem, że to tama ręka wpisała też *per Johannem Possold* w cytowanym przed chwilą dokumencie z 4 XI 1415 r.

¹⁴³ Lb. I, nr A9.

¹⁴⁴ Lb. I, nr A101 (27 II 1393), II, nr 1269 (28 III 1393).

¹⁴⁵ Zob. wyżej, przyp. 125–126.

¹⁴⁶ W 1408 r. w 2 na 5, w 1409 r. w 3 na 6, w 1410 r. w 6 na 12, w 1411 r. w 5 na 5, w 1412 r. w 1 na 1, w 1413 r. nie ma jej na żadnym z 3 oryginałów, w 1414 r. w 2 na 4, w 1415 r. w 2 na 5, w 1416 r. w 3 na 9.

¹⁴⁷ Występuje w dwóch wersjach: *per dominum Jankonem* (APWr., rep. 123, nr 77; Dok. m. Świdnicy, nr 443, 465, 472, 491, 494; rep. 132a dep. Lwówek, nr 25; rep. 132d dep. Seidlitz–Sandreczki, nr 16) lub *dominus per se* (APWr., rep. 123, nr 69; Dok. m. Świdnicy, nr 466; Schaffgotsch XV, nr 18).

¹⁴⁸ Zawsze w postaci *per Johannem Possold* (APWr., rep. 91, nr 398, 404; Dok. m. Świdnicy, nr 480, 483; rep. 132a dep. Dzierżoniów, nr 56; rep. 39, nr 37 [landbuch G], k. 209).

¹⁴⁹ APWr., rep. 39, nr 39 (landbuch K), k. 14. Jest rzeczą interesującą, że formuła *per...* w okresie jej najczęstszego występowania nie jest odnotowywana we wpisach rejestracyjnych.

¹⁵⁰ APWr., rep. 39, nr 39 (landbuch K), oryginalny list wszyty przed k. 58: *Deme irbern woltuchtegen Hannus Possolden hove-richter zur Sweydnicz, meynem lyben frunde d(andum). — Lyber her hoverichter! Als ir mir geschreiben hat, von des hewpt-mannes wegen, das Kamchens weyp iren willen und jowort zu deme kawfe thune und ir leypgedinge oflazen sal vor mir, datz hot dy frawe gethon vor mir und dorczu habe ich genomen den pot und hot sich des vorczegen — —. Geschen zu Lemberg an sente Scolastiken tage CCCCVIII^o, Hannus Renker.*

¹⁵¹ I. Hlaváček, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen*, s. 246 n.

¹⁵² APWr., rep. 91, nr 402; rep. 132a dep. Lwówek, nr 27.

¹⁵³ APWr. Dok. m. Świdnicy, nr 527, 545; rep. 91, nr 420; rep. 132a dep. Lwówek, nr 28.

¹⁵⁴ PrSÚA ŘM, nr 129.

Inne znaczenie miała formuła *ad mandatum ducisse*, spotykana dwukrotnie w dokumentach księżnej Agnieszki. Umieszczana, podobnie jak *per...*, pod zakładką z prawej strony, informowała o poleceniu księżnej w konkretnych sprawach, wyrażanym w obecności podanych świadków. Raz była mowa o *iussum et mandatum ducisse quoad ducale dominium et suprema iura* — co odnosiło się na pewno do wzmianki w tekście o sprzedaży pewnych dóbr wraz z pełnymi prawami książęcymi; innym razem pisano o *mandatum ducisse quantum ad resignacionem adversus episcopum*, co nawiązywało do wspomnianym w tekście zrzeczeniu się roszczeń do majątku na rzecz biskupa¹⁵⁵. Formuła wyrażała więc specjalną akceptację księżnej dla pewnych szczegółowych rozwiązań prawnych — tym samym jej znaczenie wykracza poza wymiar czysto kancelaryjny. Nieprzypadkowo też do formułki *ad mandatum* dołączano osobny wykaz świadków, chodziło bowiem o ważną czynność prawną. Jeszcze inne znaczenie ma chyba trudna nawet do poprawnego odczytania, bo zapisana ostrymi skrótami, formuła figurująca pod zakładką dokumentu księżnej Agnieszki z 17 III 1384 r.: *ad r(elacionem?) duc(isse) pnc. (= presente?) Brode*¹⁵⁶. Wyjaśnienie jej znaczenia tkwi chyba w przedmiocie dokumentu. Dotyczył on długu księżnej wobec pewnej mieszczki świdnickiej, a więc przez użycie tej unikatowej formułki chciano niewątpliwie podkreślić osobisty udział władczyni w sprawie.

V

Pozostaje oczywiście pytanie, czy i na ile wyniki osiągnięte w analizie używania formuły komisyjnej (a również innych formuł) w kancelarii świdnickiej można odnosić także do innych ośrodków. Wydaje się, że obserwacje nasze wolno uogólniać na pozostałe kancelarie dolnośląskie. Zdaje się na to wskazywać wstępne, nader co prawda pobieżne, rozeznanie śląskiego materiału dyplomatycznego. Formuła komisyjna zaczęła się bowiem pojawiać na Śląsku wszędzie mniej więcej w tym samym czasie i wszędzie przyjmowała bardzo podobną postać — łącząc się z urzędnikiem kancelaryjnym wymienianym na końcu testacji. Nawet szczególnie odmianki tej formuły, jakie notowaliśmy w Świdnicy, powtarzają się także w innych kancelariach¹⁵⁷. Wydaje się więc, że za wprowadzeniem i upowszechnieniem tej formuły kryła się wszędzie potrzeba opisanie tego samego zjawiska. Także na Górnym Śląsku nasze obserwacje znajdują potwierdzenie w badaniach B. Trelińskiej nad kancelarią cieszyńską, choć w tym wypadku liczyć się należy z analogiami opóźnionymi o kilkadziesiąt lat¹⁵⁸. Można już jednak mieć wątpliwości, czy te same obserwacje odnieść można także do warunków mazowieckich. Tam formuła komisyjna mogła nabrać odmiennego znaczenia. Liczyć się zresztą trzeba z możliwością, że jej właściwy sens ulegał tam ewolucji, jako że używana była w kancelariach mazowieckich przez wiele pokoleń. Nawet, jeżeli przyjęto ją w połowie XIV w. wiernie naśladowując wzór śląski, w stuleciu następnym mogła już zmienić znaczenie. Zwłaszcza zaś w mniejszych kancelariach polskich, a szczególnie już w dokumentach prywatnych, interesująca nas formuła mogła odbiegać swą istotą od śląskiego pierwowzoru. Wydaje się prawdopodobne, że mogła być stosowana na zasadzie mechanicznego naśladownictwa, powtarzania obiegowego zwrotu i pokrywać zgoła inne znaczenia funkcjonalne.

Formula *in comisso* in the Fourteenth-century Chancery of the Dukes of Świdnica

Summary

A presentation of one of the end formulas in documents mentioning a member of the chancery staff who participated in the preparation of a document. As a rule, this formula was composed of: *qui praesentia habuit in comisso* (or: *cui praesentia in comisso dedimus*) and in German: *der diesen brief gehabt hat in befehlunge* (or: *dem dieser brief befohlen wart*). It has been impossible to find the formula's original version outside

¹⁵⁵ Lb. I, nr A43 (6 VII 1378), A71 (5 IV 1381).

¹⁵⁶ Lb. I, nr A92.

¹⁵⁷ Zob. wyżej, przyp. 37 i 63.

¹⁵⁸ B. Trelińska, *Kancelaria*, s. 123–128.

Silesia, and it was probably devised by Gunter von Biberstein, a scribe in the chancery of the dukes of Wrocław, who used it for the first time in 1311. Subsequently, it became rapidly disseminated among the ducal chanceries and those of many other signers, both in Silesia and in Poland. Up to now, the significance of this particular formula has been the topic of contradictory views. T. Jurek verified it upon the basis of diverse material from the chancery of the rulers of Swidnica: Duke Bolko II (1326–1368) and Duchess Agnieszka (1368–1392), as well as Bohemian royal starostas (since 1392). The formula indicated the person who at the time of the legal action was entrusted with editing a suitable document; consequently, he took upon himself responsibility for the formal correctness of the document and its concurrence with the actual state of things. The *commissio* formula thus replaced the earlier *datum per manus* formula, applied with a similar meaning. From the end of the fourteenth century, the *in commissio* formula mentioned only the head of the chancery, i. e. the chancellor. This fact seems to indicate that it became a mere ornament, which no longer signified practical participation in preparing documents. The conclusions drawn from an examination of the chancery of the dukes of Swidnica can be generalised so as to encompass also various Silesian chanceries. Other end formulas encountered in documents from Swidnica, especially the *per dominum N* formula, were also analysed. Originally, this formula appeared sporadically, and listed the person who requested that the chancery issue the document; it became more universal at the beginning of the fifteenth century (due to Bohemian impact), when it designated the signer himself.